SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW!
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. NIE NISZCZ.

BIULETYN informacyjny małopolski

Rok II. 24 styczeń 1943 r. Nr 4 (48)

W styczniową rocznicę (1863—1943).

Osiemdziesiąt lat temu Naród nasz stanął po raz trzeci do nierównej, powstańczej walki, by zrzucić jarzmo niewoli. Poprzedziły ten wybuch liczne manifestacje rewolucyjne, do których parła radykalna partia Czerwonych (młodzież, mieszczaństwo), gdy przeciwny obóz politycz. Białych reprezentował politykę ugodową, wzmocnienia wewn. narodu, odsuwając plany powstania na czas nieokreślony. Znienawidzona postać margrabiego Wielopolskiego, tego Quislinga zeszłego wieku zaciężyła na przedpowstaniowym okresie czarną plamą. Ugodowiec ten, idący na wszelkie ustępstwa Rosji, twardą ręką rządził krajem, zrażając sobie wszystkie warstwy narodu. Współwinny rzezi 1861 r. na ulicach Warszawy, widząc podziemne wrzenie grożące wybuchem, zarządził za zgodą Petersburga „brankę“ (imienny pobór rekruta). Wobec tego Centr. Komitet zagrożony porwaniem w sołdaty najbardziej patriotycznej młodzieży, odpowiedział proklamacją powstańczą w nocy 22. I. 1863 roku.

Półtora roku trwała walka nierówna, podjęta bez należytego przygotowania, oparta o jeden słabszy i nieliczny odłam społeczeństwa. Pomoc zagranicy (Francji) zawiodła choć liczono na nią tak bardzo, mając najsilniejszy i najżywotniejszy odłam emigracji w Paryżu (Hotel Lambert), który zaraz zgłosił akces do powstania. Pomimo tego powstanie stało się kwestią europejską, zadrżeli panujący, wspomniawszy niedawną „wiosnę ludów“. Natychmiast też zawarł Bismark z Rosją konwencję o udzieleniu pomocy przeciw powstańcom, tak oto dwa czarne orły jeszcze bardziej sprzysięgły się przeciw nam.

Partyzantka zwłaszcza w oparciu o Rząd Narodowy zdołała objąć cały teren przedrozbiorowej Rzczplitej, rozpadłszy się na szereg grup, z których każda zasłynęła czynami bohaterskimi. Lelewel-Bolrelowski w krakowskim, czy Z. Chmielewski, Padlewski, ks. Brzóska, Lewandowski, Sierakowski, Narbutt na odległej Litwie wypełniali swe zadania wodzów małych grup o wiele pomyślniej niż główni dyktatorzy. Zawiodły przecież dwie dźwignie, na które liczono: Francja i ruch mas ludowych. Nieuświadomiony, niewierzący, by wolna Polska przyniosła wyzwolenie z ucisku, lud zachował się obojętnie lub wrogo. zginęli z rąk rusinów polscy studenci, którzy nieśli ludowi na Ukrainie uwłaszczenie (Złota Hramota).

Wszelako na drodze męczeńskiej i beznadziejnej dogorywającego powstania jaśnieje postać, której niema równej w dziejach insurekcji, ani niema doskonalszego ideału żołnierza Polski Podziemnej. To Romuald Traugutt ostatni dyktator, z niestrudzoną energią i niebywałą ostrożnością kierujący sztabem centrali powstańczej z ustronnego domku w Warszawie, w którym genjalnie się ukrywał wobec sieci szpiclowskiej carskiej ochrany. Męczeńska śmierć Traugutta wraz z 5-ma towarzyszami na stokach cytadeli 5. VIII. 1864 r., zakończyła to życie wypełnione bez reszty jednym celem i ideą Ojczyzny.

Żołnierzu Polski Podziemnej — Tyś godnym wnukiem partyzantów co zbiegali „do lasów" do powstania w mroźną noc styczniową. Tamci walczyli beznadziejnie — Ty będziesz walczył równocześnie z tysiącami braci wspólnych duchem choć odmiennych mową, gdzie tylko w czeskim, słowackim, kroackim, greckim języku rzucone będzie hasło do walki z niemczyzną. Twoją broń ukuje tułacza brać na emigracji i potężna armia polska w dwu częściach świata poda Ci silne ramię. Sprawa polska nie jest odosobniona, jak 80 lat temu, nie jest postrachem reakcyjnych rządów monarchów, ale interesem, racją stanu całej Europy środkowej, walczącej o swój byt i prawa do życia narodów. Nie będziesz sam żołnierzu, gdyż bracia Twoi przygotowali na emigracji we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej to, czego brakło Polsce przez cały ubiegły wiek: należytą propagandę jej sprawy. W równym szeregu z Tobą staną przedstawiciele wszystkich warstw Narodu, zjednoczonych wspólną nienawiścią do germańskiej zarazy. Męczeńskie lata okupacji muszą przepalić nasze błędy i winy, nieuświadomienia i zakłamania, a wzniecić najczystszą miłość Ojczyzny, co gwarantuje nam walkę zwycięską i szczęśliwą odbudowę.

● ● ●

SAMOOBRONA W LUBELSZCZYŹNIE.

W uzupełnieniu akcji samoobrony ludności wysiedlanej w Lubelszczyźnie, w nocy w 31. XII. na 1. I. 1943 wykonano szereg aktów dywersyjnych, a mianowicie: wysadzono 4 mosty kolejowe, wykolejono 2 pociągi, zerwano tory w 3 miejscach, zniszczono w kilku miejscach urządzenia stacyjne i telekomunikacyjne oraz podpalono kilkanaście osiedli, przeznaczonych dla osadników niemieckich.

KIEROWNICTWO
WALKI KONSPIRACYJNEJ

ROZKAZ NOWOROCZNY NACZELNEGO WODZA.

„Dziękuję Wam w imieniu służby narodowej, wobec której wszyscy jesteśmy równi za Waszą lojalność i dyscyplinę, z jaką stoicie w szeregach. Razem z bohaterskim narodem znajdujemy się na wysuniętym posterunku wolności. Dzięki temu, że odrzuciliście solidarnie wszystkie próby przeniesienia choroby emigracji do armii, dzięki temu że niema dość trudnego zadania bojowego, dla rozwiązania którego nie byłoby ochotników w liczbie wielokrotnie przekraczającej potrzeby, dzięki hartowi ducha oraz godności, jaką wykazujecie także w niewoli, sztandar Polski jest dziś symbolem narodów walczących o wolność. Dzięki Waszemu szlachetnemu wysiłkowi sprawa Polski staje coraz mocniej na gruncie międzynarodowym. Polska zajmuje dziś ponownie jedno z czołowych miejsc w obronie walczącej demokracji. Orzeł Polski nie zniżył swego lotu: a Wy iść będziecie nieugięci dalej drogą wskazywaną Wam przez walkę, aż do zupełnego zdruzgotania Niemców, tego naszego odwiecznego wroga. Opatrzność której drogi są niezbadane, zbliża nas coraz wyraźniej do Polski".

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

POLSKIE SIŁY ZBROJNE. Prem. Sikorski omawiał sprawy uzupełnienia i uzbrojenia sił polskich na Środkowym Wschodzie na konferencji z Sunnerem Wellesem, oraz z min. bryt. na Środk. Wsch. po powrocie swym z Meksyku do Waszyngtonu. Tegoż dnia konferował prem. z min. amv. Bullitem, a 5 bm. z prezyd. Rooseveltem. Polskie min. Obrony Narod. ogłosiło rozporządzenie o przyjmowaniu do pomocniczej służby wojen. kobiet w wieku 19 — 45 lat, obywatelek polskich, w działach: służby zdrowia, adm.-gospodarczej, oświatowej, łączności i in. Służba jest równoznaczna z czynną służbą wojskową mężczyzn i zabezpiecza równe z nią prawa.

POLACY Z ROSJI. Na 20 farmach w Kenyi (Afryka) będzie ulokowanych około 8 tys. uchodźców wraz z dziećmi, z pośród tych, którzy przedostali się z ZSRR. drogą przez Persję. Jak stwierdza artykuł amb. polskiego w Moskwie Romera w czasop. „Polska" wychodzącym w Kujbyszewie, głównym zadaniem pomocy dla Polaków z Rosji jest dostarczenie odzieży, żywności, lekarstw i opieki nad dzieckiem. Codziennie przychodzi do ambasady około 200 depesz i 1 tys. listów z całego świata dotyczących tej pomocy.

„KRAKOWIAK" polski kontrtorpedowiec brał udział w jednej z ostatnich bitew morskich w ataku na konwój z 2 transportowców i 4 statków eskorty. Dwa okręty zatopione, inne uszkodzone torpedami, przy nieznacznych uszkodzeniach „Krakowiaka"-

ECHA NOWOROCZNE. Król Jerzy VI przesłał odpowiedź na depeszę noworoczną prem. Sikorskiego: „Otrzymanie życzeń nowor. od polskich sił zbrojnych sprawiło mi wielką przyjemność. Polski żołnierz: marynarz, i lotnik walczą dzielnie przy boku swych sprzymierzeńców. Pewny jestem, że rok ten niesie nas w kierunku tak gorąco wymarzonego dnia wyzwolenia narodu polskiego". — P. Prez. Raczkiewicz, odpowiadając na życzenia noworocz. członków Rządu mówił m. in. „Wypadki ostatnie otworzyły przed nami nowe horyzonty, jednakże wiele jeszcze będziemy musieli włożyć pracy i wysiłku oraz ponieść ofiar nim dojdziemy do upragnionego celu". Wskazywał na konieczność zespolenia wysiłków poświęcenia osobistych czy partyjnych interesów, czego dowody daje kraj i niezliczone rzesze męczonych w obozach rodaków i nasi żołnierze walczący na lądzie na morzu i w powietrzu

NA ZIEMIACH RZECZYPOSPOLITEJ.

UCIECZKA BAUDIENSTU. Z obozu karnego w Dębach (Rozwadowskie) uciekła dnia 12. — 13. I., grupa 320 chłopców ze służby bud. przywiezionych tam dwa dni przed tym. Wszyscy pochodzą z pow. miechowskiego i należą o rocznika 1924. Wdrożono natychmiast poszukiwania przez policję niem. i polską w całym powiecie.

ZAJŚCIA W ŻARNOWCU. W dniu 8. I. uzbrojona banda dywersyjna w liczbie do kilkudziesięciu ludzi wtargnęła o godz. 8 wieczorem do budynku wzmocnionego posterunku polic., tak szybko, że 10 dyżurnych policjantów i komendant nie zdążyli przeciwstawić się i zostali natychmiast rozbrojeni. 4-ech niem. policjantów usiłowało zbiec, zostali zastrzeleni w czasie ucieczki. Na drugi dzień przybyła policja niem. i Gestapo dokonało egzekucji na 6-ciu polskich policjantach (4 zbiegło, obecnie aresztowano ich rodziny), za to że pozwolili się rozbroić.

Pozostało na miejscu tylko 3-ech, którzy nie pełnili wtedy służby. W związku z tym zajściem wszystkie komisariaty policji granat. w Krakowie są specjalnie wzmocnione, mają otrzymać pełny przydział karakinów. Przeprowadzono specjalne umocnienia drzwi, przejścia podziemne w wielu miejscach, by zaatakowana grupa mogła szybko przenieść się gdzieindziej i stawić opór. Naturalnie posterunki niem. policji, (która tak dzielnie i nieodpowiedzialnie uciekała w Żarnowcu) są przygotowane do obrony jak... linia Maginota przed atakiem. Tylko że każde takie umocnienia... można obejść.

Z KRAKOWA. Łapanki rozpoczęły się znów 15. bm., na terenie tandety na młodych ludzi obojga płci w wieku od 15 — 20 lat do robót w Rzeszy. Obławę przeprowadzono na dużym terenie wyciągając ludzi którzy się schronili po domach, i przeszukując ulice bardzo gruntownie. Udział brała znaczna ilość policji niem. i granatowej.

PORACHUNKI. W ostatnich 10 dniach został zastrzelony w Krakowie mjr. SS., jak również pewien wybitny gestapowiec przy ul. Pomorskiej 6. W nocy wywołali gestapowca dwaj Niemcy cywile do okna, wzywając by szedł do służby, gdy się wychylił, otrzymał śmiertelny cios w głowę sztabą. Osobnicy weszli do mieszkania związali żonę zabitego, a przeprowadziwszy krótką rewizję, wyszli. Takich porachunków jest coraz więcej w związku z tarciami między SS. a Gestapo.

WOJSKO GÓRALSKIE. W dniach 7 — 9 bm. wyjechały z Podhala 3 transporty (około 400 ludzi) werbowanych oczywiście przez Krzeptowskiego z zapewnieniem, że na front nie pójdą, ale będą pełnili zaszczytną służbę w szeregach SS. Są to miejscowi młodzi bezrobotni i bezrolni. Mimo obfitego zakropienia alkoholem, nastrój przed podróżą był taki jakby przed wysyłką na front. Skierowano wszystkich w Lubelskie, gdzie po przeszkoleniu mogą być użyci jako „Sonderdienst" do zwalczania dywersantów.

NIEMCY W ŁASZCZOWIE (Lubelskie), na skutek starcia jakiejś bandy z żandarmerią zgromadzili 25. XII. całą ludność Łaszczowa przed kościołem zapowiedzieli, że wymordują wszystkich gdy taki wypadek się powtórzy. Zakładników wziętych do czasu odnalezienia bandytów w liczbie 87 — rozstrzelano.

W związku z akcją wysiedleńczą w Lubelskim zapowiedziano w Kieleckim i Jędrzejowskim w poł. grudnia przybycie po 1.000 osób przesiedlonych, wiadomo o transportach przybyłych już do garwolińskiego.

ŁAMAŃCE WALUTOWE. Do panującej drożyzny w naszym kraju przyczynia się obok wyniszczania wsi kontygentami, wyczerpania surowców, braku opału, który zahamował większą produkcję, również inflacja walutowa wskutek nieograniczonego puszczania w obieg banknotów. Obieg w G. G. przekroczył 3 1/2 miliarda zł. (przed wojną cały obieg pieniężny w Polsce wynosił 1 1/2 miliarda), cyfra ta stale wzrasta, nie licząc rachunku żyrowego Banku Emis. obciążonego jeszcze kwotą 1 1/2 miliarda. Inflancja jest nieuchronnym następstwem wojny, jako pokrycie kosztów woj., lecz Niemcy po doświadczeniu wojny światowej przerzuciły cały ten ciężar na kraje okupowane. W Belgii, Holandii, Czechach, na Wschodzie utworzono takie same banki emisyjne wypuszczające nieograniczoną ilość pieniędzy na utrzymanie wojska, aparatu urzędniczego i td. (wypłaty na rachunek wojska w G. G. przekroczyły już 2 miliardy zł.) Tą drogą ogałaca się kraje okupowane z resztek towarów i surowców. U siebie Niemcy utrzymują jako tako pozycję marki na giełdzie, gdy waluty krajów okupowanych stale spadają. W ostatnich czasach (po wypadkach w Afryce) zaznaczył się spadek marki w stosunku do walut państw neutralnych i dolara amerykańskiego.

Czy spekulacje dorobkiewiczów woj. zarabiających na zaopatrzeniu armii niem. drogą inflacji i ogałacania kraju są tylko brakiem zmysłu politycznego? Czy kwalifikują się może do kategorii zdrady?

WRÓŻBA NOWOROCZNA. W noworocznym n-rze gadzinowego „Dziennika Radomskiego" ukazał się wierszyk, podpisany przez stałego współpracownika poetyckiego redakcji pod tyt. „Wróżba".

Wierszyk brzmi:

P rzyszła z Nowym Rokiem miłowana nadzieja —
O czy moje widzą róże na zawiejach.
L azurowe niebo przechodzi w błękitność:
S ady tego roku radością zakwitną.
K tóż się nie zanurzy w tym radosnym rytmie?
A niołami niebo bajecznie zakwitnie.

Pierwsze litery wiersza dają wyraz: „POLSKA", co odrazu rzuca się w oczy i nabiera osobliwego posmaku w zestawieniu z tytułem wiersza, treścią i miejscem, na którym został wydrukowany: tuż pod datą 1-go stycznia. Numer rozchwytano. Poeta szczęśliwie „zwiał".

Kwiatki z oślej łąki.

Po tylokrotnych obietnicach Führera o bliskim i błyskawicznym zwycięstwie, niełatwe ma zadanie pan Goebbels, by tamtą blagę inną blagą zatuszować i wmówić w społeczeństwo, by resztki sił wytężyło do walki. Więc odpowiadając na coraz silniejsze pomruki niezadowolenia, filozofuje na łamach „Reichu" na temat wojny. Dlaczego była koniecznością, dlaczego Niemcy musieli ją podjąć, — no a teraz, niewiadomo, kiedy ona się skończy. „Mamy dość siły i ineligencji by tą wojnę wygrać i dojdziemy do celu taką czy inną drogą za wszelką cenę, tylko byle naród był z nami". W naturze wojny leży, że przebieg jej myli niewtajemniczonego. Straty wojenne można ocenić dopiero... po wojnie, zwłaszcza gdy kto ma wiele do stracenia. Myśmy na wojnie nic nie stracili co byłoby nieodzowne do naszego życia! Okolicznościowe poprawki frontu miały zawsze taktyczny charakter, a potem wszystko znów było w porządku. P. Gobbels jest widać mocno niepewny, jak się te „poprawki frontowe" ustalą i miota nim wściekłość na groźby angielskie i „fantazje powojenne". „Anglia może pokrzyżować nasze interesy na peryferjach, dostałaby zaś za swoje, gdyby ośmieliła się zbliżyć do naszego obszaru życiowego". A gdyby się ośmieliła? „Furor teutonicus" byłby naszą odpowiedzią... W Londynie nie wierzą, ale możemy spróbować! Po 1940 r. Londyn takich bezsilnych gróźb się nie boi. A najwyżej złoży jeszcze jedną wizytę z bombami w Berlinie.

W tydzień później p. Goebbels spokorniał. W ostatnim „Reichu" z tajoną rozpaczą apeluje znów do rodaków. Jeszcze w okresie świątecznym pełen pochwał, dla niezwykłych wysiłków kobiet i gospodyń wobec trudności aprowizacyjnych, tłumaczył trudności i niedobory codzienne ofiarami dla wojny i frontu. — W dwa tygodnie później grzmi jak Jowisz na tych co im się zbyt dobrze powodzi. „Bóg wie skąd mają chleb i masło, ale mają". Próżniaki, pasożyci chcą żyć spokojnie, jak w czasie pokoju i nic ich nie obchodzi. Wszyscy do szeregów w wojnie totalnej! Walczyć ma cały naród! Przykład nam dali bolszewicy! — jak się broni cała ludność cywilna, jak wszystko dla obrony poświęca. (P. Goebbels żąda tego samego od Niemców, żąda rozpaczliwie, bo to stawka ostatnia, stawka o życie).

Takimi kwiateczkami pasie pan min. propagandy swoich. Ale ten ostatni artykuł dziwnie jakoś byłby odpowiedni dla nas. Tak by się zdało by Polacy również pomyśleli, jak „totalnie" mają walczyć z wrogiem i jakie mają obowiązki wobec własnego społeczeństwa.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ.

FRONT WSCHODNI. W ostatnim tygodniu zaznaczył się szeregiem zwycięstw sow., wstępem do likwidacji armii npla. Na odcinku płn. rozpoczęta przed 18. b. m. ofenzywa dała odrazu poważne sukcesy, jak zdobycie Szlisselburga, przez co armia Wołchowa i załoga Leningradu połączyły się, a do uwolnionego miasta przybyły pierwsze pociągi z żywnością i materiałem wojsk. W fortecy na wyspie marynarze sow. bronili się przez cały czas aż do uwolnienia. Przekroczono Newę i zajęto Sinjawino, Podgornoje, Moskowskaja, Dubrowskij, npl. stracił 4 dyw. (13 tys. zabitych, 1500 jeńców) i znajduje się w pełnym odwrocie. Na odcinku środkowym wśród ciągłych walk w kier. na zach. i płdn. od Wielkich Łuków zajęto 6 miejsowości, Rosjanie znajdują się w bliskości Newla. Najważniejsza, rozpoczęta przed 16 bm. ofenzywa w rejonie Woroneża, frontem długości 100 mil ang. szła od Kantemirówki w trzech kierunkach. Jedno z uderzeń w kierunku Charkowa zajęło najdalej stację Walujki o 100 km. od miasta. Na płdn. i zach. od Woroneża zajęto Korotojak, oraz grupę miejscowości, Kamienko, Ostrogorz, Umsowo. zagrożony jest Kupjańsk i Lichaja, likwiduje się grupy niem. między zajętym Rossoczem a Kamienką. W ciągu ostatnich dni wzięto 31 tys. jeńców (22 tys. Włochów i 7 tys. Węgrów). Drugie uderzenie spowodowało 18 bm. zdobycie

szturmem Millerowa, wycięto przy tym całą załogę i wzięto liczny materiał woj. Na płdn.-zach. od Millerowa zajęta Korotówka, Aleksandrówka, ostatnio Winówka, przekroczony Doniec. W kierunku na poważnie zagrożony Kamieńsk zajęta Kalitwenskaja i Bieło Kalitwinskaja. Rozpoczęła się bitwa o Rostów, od którego Sow. są oddaleni o 100 km., manewr ma na celu odcięcie armii Rostowa i Kaukazu. Rozbitych 6 dywizji węg. i 3 niem. 17 tys. wzięto do niewoli, padło 15 tys. W rejonie Stalingradu są odbite wszystkie dzielnice, nadto trwa likwidacja otoczonej od 19. XI. 42 r. 6-tej armii niem. w liczbie 220 tys. ludzi. Straty dzienne wynosiły do 1500, w tym 400-500 zamarzniętych. Armię uszczuploną do 80 tys., wezwano 8. I. 43 r. do poddania się na dogodnych warunkach. Wobec odrzucenia propozycji, Sow. przypuściły gener. szturm biorąc 7 tys. jeńców, 371 samol., 514 czołgów, 3 pociągi panc. Npl. stracił 25 tys. zabitych. Strącono ogółem 600 transportowców wiozących zaopatrzenie dla resztek armii, której Führer zabronił kapitulować obiecując w ulotkach rychłą odsiecz. — Między Donem a Kaukazem przekroczono Manycz, zdobywając ważną stację Proletarskoje i Diwnoje, zagrażając bezpośrednio Salskowi. Jedno ramię kleszczowego manewru sow. idzie w kierunku Tichoreckaja, drugie podąża od strony Kaukazu. Olbrzymi półkolisty front zajął już Petrowskaja, Czerkawsk i Kursawkę, operując kawalerią i zmotoryzowanymi oddziałami.

Od początku ofenzywy rozbito 60 dyw. niem. i 29 sojuszniczych.

FRONT AFRYKAŃSKI. W piątek 16 bm. ruszyła do ataku 8 armia bryt., odrzucając odrazu Rommla z pozycji w Vadi Dzeu-Dzeu i zdobywając Sedada i Bir Scemech. Natarcie szło od Buerat następnie skręcając na płdn. armia zaszła z boku Rommla, operując formacjami czołgów. Armia Czadu w połączeniu z 8-mą armią bryt. dokonuje zajęcia całej prow. Fessan i otoczenia wojsk „osi" w Trypolitanii i Tunisie. Postępy są b. szybkie (50 mil ang. dziennie). Prawe skrzydło 8 armii zajęło Misurata i Garibaldi, podchodząc pod Homs, lewe zajęło Beni Ulid i Tanorguna, zbliżywszy się mniej niż 60 km. do Trypolisu. Kolumny wroga są bezustannie bombardowane, poza tym ciągłe naloty na Trypolis, Castel-Benito, Gabes, Sfax, Tunis i Sousse. Gen. Nehringa pozbawiono dowództwa w Tunisie. Obecna chwila jest pomyślna dla uporządkowania stosunków w Afryce, gdyż wszelkie odłamy polit. franc. walczą zgodnie, przeciw „osi". — W ciągu 3 dni zatopiono 16 włoskich statków na Morzu Śródziemnym. — W ostatnich 2 miesiącach flota ang. eskortowała do Afryki 971 statków (7.500 tys. tonn) sprzętu woj. i żywności. nadto transporty wojska.

FRONT ZACHODNI ożywił się znacznie ogromnymi nalotami na zagł. Ruhry (Essen) obiekty woj. w Holandii, bazę w Lorient, a przede wszystkim w 3 nalotach na stolicę Rzeszy z użyciem 2 i 4-tonowych bomb. Jedna z bomb trafiła w Deutsch-Halle w czasie przedstawienia cyrkowego z udziałem 20 tys. widzów. Obrona przec.-lotn. Berlina była o wiele słabsza niż Zagł. Ruhry. Odwetowy nalot 30 bomb. na Londyn wyrządził niewielkie szkody, tylko 6 aparatów doleciało nad miasto, 14 zestrzelono.

KRAJE OKUPOWANE I SOJUSZNICY. W Rumunii nie ustają krwawe rozruchy na skutek strat 400 tys. ludzi na froncie i żądań Hitlera nowych oddziałów na wojnę. Gestapo i SS. dokonuje tysięcznych aresztowań.

NA WĘGRZECH demonstracje przeciw wojnie i dostarczeniu pomocy Hitlerowi.

W BUŁGARII zamieszki i demonstracje prorosyjskie. W Grecji Niemcy fortyfikują w przyspieszonym tempie niektóre miejscowości na wybrzeżu i w kraju, zapędzając ludność do przymusowych robót. Grecy uciekają w góry.

BLISKI I DALEKI WSCHÓD. Prem. Iraku gen. Nuri Said podkreślił w przemówieniu swą przyjaźń z Anglikami. Po raz pierwszy niepodl. państwo arabskie jako sojusznik W. Bryt. wypowiada wojnę jej przeciwnikowi.

NA N. GWINEI zdobyto Saramandę, w Birmie k. Rangoon zaatakowano konwój jap. zatapiając i uszkadzając 3 statki. Koło Rabaul zatopiono 5 jap. okrętów.

Z braku miejsca pokwitowania zostaną umieszczone w przyszłym numerze.